

Piotr Przytuła

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-4234-1076>

e-mail: p.przytula@uwm.edu.pl

**Wizje pierwszego kontaktu
w perspektywie komunikacyjnej
(przypadek *Ślepowidzenia* Petera Wattsa
oraz *Historii twojego życia* Teda Chianga)**

**Visions of first contact from a communication perspective
(the case of *Blindsight* by Peter Watts
and *The Story of Your Life* by Ted Chiang)**

Abstrakt

Motyw pierwszego kontaktu jest jednym z najpowszechniejszych tematów fantastyki naukowej. Sytuacja spotkania człowieka z przedstawicielami obcej cywilizacji, choć często przedstawiana w sposób zbanalizowany, dla wielu autorów stanowi pretekst do refleksji filozoficznej na temat miejsca człowieka we Wszechświecie, jego zdolności komunikacyjnych i granic poznania. Dominujący w kulturowych przedstawieniach pierwszego kontaktu fatalizm dotyczący braku możliwości porozumienia się z Obcym w szczególności sposób zaznacza się w prozie Stanisława Lema. W takich dziełach, jak *Fiasko*, *Głos Pana* czy *Solaris*, człowiek zderzony zostaje z całkowitą obcością i skazany na komunikacyjne niepowodzenie. Celem artykułu jest analiza sytuacji komunikacyjnej w wybranych tekstach fantastycznonaukowych – powieści *Ślepowidzenie* Petera Wattsa i opowiadaniu *Historia twojego życia* Teda Chianga. Obaj autorzy problematyzują pierwszy kontakt pod względem językowym i komunikacyjnym. Watts podejmuje problem istotności samoświadomości w procesie skutecznej komunikacji, sięgając w tym celu po argument chińskiego pokoju. Chiang natomiast wykorzystuje teorię relatywizmu językowego (hipoteza Sapira-Whorfa), mówiącą o tym, że język, którym się posługujemy, wpływa na nasze postrzeganie rzeczywistości.

Słowa kluczowe: pierwszy kontakt w literaturze science fiction, Peter Watts, *Ślepowidzenie*, chiński pokój, Ted Chiang, *Historia twojego życia*, hipoteza Sapira-Whorfa

Abstract

First contact is one of the most common themes in science fiction. The situation of a human meeting with representatives of a alien civilization, although often presented in a trivial way, is for many authors a pretext for philosophical reflection on the place of man

in the universe, his communication abilities and the limits of knowledge. The fatalism that dominates in cultural representations of first contact, regarding the inability to communicate with a stranger, is particularly visible in Stanisław Lem's prose. In works such as *Fiasko*, *Głos Pana*, or *Solaris*, man is faced with complete strangeness and doomed to communication failure. The aim of the article is to analyze the communication situation in selected science fiction texts – the novel *Blindsight* by Peter Watts and the short story *The Story of Your Life* by Ted Chiang. Both authors problematize the first contact in terms of language and communication. Watts addresses the issue of the importance of self-awareness in the process of effective communication, using the Chinese room argument. Chiang, on the other hand, uses the theory of linguistic relativism (Sapir-Whorf hypothesis), which states that the language we use affects our perception of reality.

Keywords: First contact in science fiction literature, Peter Watts, *Blindsight*, Chinese room, Ted Chiang, *The Story of Your Life*, Sapir-Whorf hypothesis

Wyobrażenia pierwszego kontaktu z przedstawicielami pozaziemskich cywilizacji stanowią jeden z najistotniejszych elementów fantastyki naukowej zarówno literackiej, jak i filmowej. Motyw spotkania z kosmiczną obcością, choć nader często ukazywany w sposób trywialny i zbanalizowany¹, dla wielu twórców stał się sposobem artykułowania ważnych z punktu widzenia socjologii, antropologii i filozofii kwestii dotyczących tożsamości i natury człowieka. Implikuje konieczność redefinicji fundamentalnych pojęć opisujących światopogląd *homo sapiens*, od nauki po religię. Niezależnie od tego, czy skutki tego kontaktu są dla ludzkości pozytywne, czy negatywne, wiąże się on z pozyskaniem wiedzy na temat miejsca człowieka we Wszechświecie: „Dowiedzielibyśmy się, czy stanowimy zjawisko przeciętne, czy skrajne, czy jesteśmy w skali Wszechświata czymś zwykłym, normą rozwoju czy jego dziwolągami” (Lem 2020: 59).

W wizjach pierwszego kontaktu ujawniają się też najgłębsze nadzieje i lęki człowieka związane z istnieniem (ale też milczeniem²) rozumnego

¹ Wiąże się to z tendencją do nadmiernego antropomorfizowania Obcych (pod względem anatomii, ale i sposobu myślenia czy porozumiewania się) oraz trudnościami wynikającymi z konieczności opisu sytuacji, która wymyka się ludzkim kategoriom poznania. Jak ujął to Jacek Dukaj, takie opisy „muszą siłą rzeczy startować z narracji silnie antropomorfizującej. Opisujesz ludzkim językiem, dla ludzkiego czytelnika, w ludzkiej tradycji literackiej świat widziany przez Obcego – i już zabiłeś wszelką obcość” (Dukaj 2009: online).

² Kwestie związane z zagadnieniem kosmicznego milczenia obcych cywilizacji stanowią próbę odpowiedzi na tzw. paradoks Fermiego. Włoski fizyk, laureat Nagrody Nobla, formułując pytanie: „Gdzie Oni są?”, wskazał na rozdźwięk między statystycznym prawdopodobieństwem istnienia obcych form życia (warto wskazać tutaj chociażby równanie Franka Drake'a), wynikającym z rozmiaru i wieku Wszechświata, a brakiem kontaktu z ich strony. Wśród hipotez wyjaśniających taki stan rzeczy możemy natknąć się na następujące odpowiedzi: Wszechświat jest tak rozległy, że żaden komunikat do nas jeszcze nie dotarł, a jeśli nawet kiedyś taki sygnał odbierzemy, cywilizacja, która go nadała, może już nie istnieć; sposób komunikowania Obcych jest znacząco różny od naszego, np. nie są im znane fale

życia we Wszechświecie. Zawieszenie między ufnością i obawą, otwartością i strachem, samotnością i sąsiedztwem, oraz konieczność ponownego wytyczenia granic człowieczeństwa, znakomicie wyartykułował Eike Barmeyer:

W spotkaniu z obcymi istotami jednostka zostaje odesłana do swoich racjonalnych i emocjonalnych granic lub też dopiero postawiona przed zadaniem rozpoznania tych granic, ewentualnego ich przekroczenia, unieważnienia albo rezygnacji z nich. Znów współistnienie lęku i nadziei. Lęku przed skazaniem na błahość w obliczu „wielości światów”. Koniec niepowtarzalności; antropocentryczny obraz świata jako złudzenie. Ale również lęk przed niepowtarzalnością, która jest identyczna z izolacją: nie mieć kontaktu z innymi formami życia, pozostać w osamotnieniu po utracie antropocentrycznego i geocentrycznego punktu oparcia, być porzuconym w pustym lub prawie pustym nieprzekraczalnym kosmosie (Barmeyer 1989: 256).

Kontakt z pozaziemską inteligencją jest wreszcie, szczególnie dla autorów z większą ambicją filozoficzną, poligonem doświadczalnym, na którym testują oni skuteczność i możliwości ludzkiej komunikacji. Taka perspektywę znajdziemy chociażby w prekursorskich pod tym względem tekstach Jerzego Żuławskiego wchodzących w skład *Trylogii księżycowej*, jak i w *Robocie* Adama Wiśniewskiego-Snerga. Spotkanie z Obcymi jako „spotkanie ludzkiego »ja« ze światem w całej tego świata niepoznawalności i wewnętrznej komplikacji” (Jarzębski 2003: 212) jest również powracającym tematem dzieł Stanisława Lema. Dalekie od trywialnych opisów sytuacji kosmicznego spotkania i optymizmu związanego ze spełnionym kontaktem dzieła, jak *Astronauta*, *Eden*, *Solaris*, *Głos Pana*, *Niezwyciężony*, *Fiasko*, stanowią próbę wykroczenia poza ludzkie kryteria opisu rzeczywistości i sprobmatyzowania hipotetycznego kontaktu np. pod kątem kwestii moralnych. Bowiem dla Lema, o czym zawsze przypominał największy znawca jego twórczości, Jerzy Jarzębski, „fabuła jest jedynie rusztowaniem dla refleksji o porządku bytu, o determinizmie i indeterminizmie wraz z ich etycznymi konsekwencjami” (Jarzębski 1989: 136).

Fatalizm wyłaniający się z Lemowskich zmagania z obcością, sugerujący, iż niemożliwe będzie nie tylko poznanie odpowiedzi na kluczowe kwestie związane z egzystencją Obcych, ale też zadanie odpowiednich pytań podczas hipotetycznego kontaktu (Simons 2021: 71), wyraża się w tzw. micie poznawczego uniwersalizmu. Tę nieprzystawalność ludzkiej percepcji do reguł międzyplanetarnego spotkania wyraża Lem chociażby w *Głosie Pana*:

radiowe; poziom rozwoju obcej cywilizacji jest tak wysoki, że nie jesteśmy w stanie zauważyć śladów jej obecności, a kontakt z nami, z punktu widzenia Obcych, jest bezcelowy; inteligentne cywilizacje szybko doprowadzają się do zguby, lub w wariacie agresywnym, anihilują sąsiednie cywilizacje; Ziemia jest wyizolowanym obszarem obserwacji przez cywilizację wyższą – tzw. hipoteza zoo, zob. Lem (2020: 58–109).

Mit o naszym poznawczym uniwersalizmie, o naszej gotowości odebrania i zrozumienia informacji całkowicie, przez jej pozaziemskość, nowej – trwa niewzruszony, chociaż otrzymawszy posłanie z gwiazd, zrobilibyśmy z nim nie więcej, niżby zrobił dzikus, który ogrzawszy się u płomienia podpalonych dzieł najmądrszych, uważa, że doskonale owo znalezisko wykorzystał (Lem 2008: 29).

Sposób, w jaki autor *Solaris* konfrontował się z tematem pierwszego kontaktu, wyznaczył punkt odniesienia dla późniejszych autorów, wśród których podobną do Lemowskiej ambicją – by za pomocą opowieści o spotkaniu z kosmiczną obcością badać granice ludzkiego poznania i przekraczać antropomorficzny impas – zdają się kierować autorzy, których utwory stanowią przedmiot analiz podjętych w niniejszym artykule. Choć *Historia twojego życia* Teda Chianga oraz *Ślepowidzenie*³ Petera Wattsa powstały w zupełnie innym kontekście czasowym oraz społeczno-geograficznym, to ranga podejmowanych zagadnień koresponduje z filozoficzną głębią dzieł Stanisława Lema⁴.

Sytuacja komunikacyjna i aspekt językowy pierwszego kontaktu

Osią analiz wspomnianych tekstów jest opisana w nich sytuacja komunikacyjna. Pierwszy kontakt, który w świetle antropologii rozumiany jest jako spotkanie dwóch kultur/cywilizacji niemających ze sobą do tej pory styczności, w fantastyce naukowej zostaje odwzorowany w skali całego Kosmosu. Z tą różnicą, że nie mamy tutaj nie tylko wspólnego kodu – „systemu znaków, który obaj [rozmówcy – przyp. P. P.] znają i do którego się odwołują” (Goban-Klass 2004: 14) – ale też oparcia w ludzkich uniwersaliach kulturowych, które z kolei traktować można jako „realne czy wyimaginowane cechy natury ludzkiej, które nie wymagają żadnego »komunikowania«, żadnych »tłumaczeń«, są bowiem rzekomo powszechnie zrozumiałe” (Golka 2016: 42). Marian Golka postrzega więc komunikację międzykulturową jako przekład obcej kultury na swoją, akcentując istotność dla sukcesu albo porażki aktu komunikacyjnego wypowiedzi i zachowań, które inicjują kontakt (związanych chociażby z formami grzecznościowymi i ustanawianiem hierarchii):

³ Analizie poddana została jedynie pierwsza część cyklu, w skład którego wchodzi również wydana w 2014 r. *Echopraksja*.

⁴ Nie można pominąć w tym kontekście również postaci Jacka Dukaja, który, podobnie jak Lem, traktuje fantastykę naukową jako obszar sprzyjający literackim eksperymentom natury filozoficznej, antropologicznej, społecznej i językowej. Trudności komunikacyjne człowieka z bytami znacznie go przewyższającymi (*Extensa, Perfekcyjna niedoskonałość*) lub znajdującymi się całkowicie poza granicami poznania *homo sapiens* (*Katedra*) zdają się interesować Dukaja w równym stopniu, co autora *Solaris*.

Jako pierwsze sygnały i swoiste „bramy” do ewentualnych dalszych relacji, mogą przesądzać o ich przebiegu. Konsekwencje niewinnych na pozór zachowań początkowych mogą być bardzo duże. Słowem: komunikowanie międzykulturowe może zaczynać się, ale też i kończyć – gdy przebiega niefortunnie lub przeważa zgrzyty wynikające z nieznajomości odmiennych form grzecznościowych – właśnie na tych wstępnych aktach (Golka 2016: 43).

Jednak oprócz sprawnego poruszania się w sieci konwenansów towarzyszącej pierwszemu spotkaniu, potrzebna jest także znajomość kontekstu, który pełni istotną rolę „[w] procesach percepcji komunikatów, przetwarzania informacji, inferencji, poszukiwania wspólnej płaszczyzny z rozmówcą” (Przybyszewski 2009: 179). Chodzi tutaj o kontekst rozumiany jako otoczenie językowe wypowiedzi i sytuację (miejsce, czas, warunki), w której dochodzi do interakcji. Przybyszewski podkreśla tutaj także znaczenie kompetencji językowej, gdyż „[k]onkretne sytuacje komunikacyjne domagają się konkretnych zachowań językowych i dostosowania się do obowiązującej etykiety językowej” (Przybyszewski 2009: 186).

Zarówno kontekst, jak i kompetencja językowa zdają się odgrywać istotną rolę również w tekstach fantastyki naukowej traktujących o spotkaniu z obcoplanetarnymi bytami⁵. Jak wspomniano wcześniej, potencjał

⁵ Rzecz jasna, nie wszystkich. Przeważnie aspekt komunikacyjny pierwszego spotkania ustępuje miejsca militarnej konfrontacji z Obcymi, podczas której jakiegokolwiek porozumienie jest niemożliwe. Dzieje się tak już chociażby w jednej z najwcześniejszych realizacji tego motywu – *Wojnie światów* Herberta George’a Wellsa, w której bardziej rozwinięta technologicznie cywilizacja dokonuje inwazji na Ziemię. Zbrojny konflikt z chrząszczami ludzkich rozmiarów odnajdujemy w *The Beetle Horde* Victora Rousseau. Owadopodobne istoty prowadzą wojnę z ludźmi również w *Grze Endera* Orsona Scotta Carda oraz *Kawalerii kosmosu* Roberta A. Heinleina, zekranizowanej później przez Paula Verhoevena. Konflikt z obcą cywilizacją przybiera też niekiedy mniej otwartą formę. Zimnowojenne lęki społeczeństwa amerykańskiego, np. te związane ze strachem przed inwigilacją ze strony Związku Radzieckiego, znajdują swoje reprezentacje w powieściach ukazujących przybyszów z obcych planet zdolnych do przejmowania kontroli nad ludzkim ciałem i umysłem, jak to ma miejsce w *Inwazji porwaczy ciała* Jacka Finneya i *Władcy marionetek* Roberta A. Heinleina. Motyw podszywania się pod Ziemię (lub inne formy życia organicznego na naszej planecie) eksplorują również filmowcy, spośród których warto wyróżnić Johna Carpentera – autora kultowych produkcji, jak *Coś* (adaptacja noweli *Who Goes There* Johnna W. Campbella Jr.) i *Oni żyją* (na podstawie opowiadania *Eight O’Clock in the Morning* Raya Nelsona). Wśród wizji pierwszego kontaktu odnajdziemy również te, w których wektor podboju ma zwrot przeciwny, a opresji na obcych kulturach dokonują Ziemianie. W napisanym według reguł „hard sf” *Niezwykłonym* Lema ludzkość prowadzi międzyplanetarną ekspansję niczym XIX-wieczni kolonizatorzy (Orliński 2007: 154). W *In partibus infidelium* (tytuł nadawany biskupom działającym na terenach zajętych przez niewiernych) Jacka Dukaja ludzkość chrystianizuje obce cywilizacje. Kasowy przebój Jamesa Camerona, *Avatar*, prezentuje z kolei rabunkową działalność człowieka związaną z eksploatacją i destrukcją środowiska naturalnego Pandory – ojczyzny pokojowo nastawionej i zespolonej z naturą rasy Na’vi. Wspomnieć należy również o filmie *Dystrykt 9*, w którym Neil Bloomkamp, za pomocą dekoracji fantastycznonaukowej, odniósł się do historii apartheidu w RPA, czyniąc jednak

wynikający ze skonfrontowania obydwu tych elementów aktu komunikacji z kosmiczną obcością nie zawsze zostaje przez twórców wykorzystany w sposób oryginalny. Jak zauważa Krzysztof Loska, odnosząc swoje rozważania do świata filmowej science fiction, „fantastyka naukowa z upodobaniem sięga do motywu spotkania z przedstawicielami obcych cywilizacji, a jednak problem komunikacji w filmach SF sprowadza się zwykle do stereotypowego wyobrażenia na temat języka kosmitów, zdolnych do porozumiewania się w języku angielskim” (Loska 2004: 33). Aspekt komunikacyjny zostaje odarty z właściwych sobie subtelności, często na rzecz podyktowanej wymogami kina spektaklu konfrontacji militarnej między obiema cywilizacjami. Tym bardziej cenna jest więc szczególnie wrażliwość twórców na aspekt komunikacyjny i językowy opowieści, która jawi się jako istotny element budujący odrębność niektórych przedstawień pierwszego kontaktu.

Wykorzystanie możliwości tworzywa językowego w celu ewokowania fantastycznych elementów świata przedstawionego⁶ (np. za pomocą neologizmów), ale i po to, aby nowe języki w obrębie opowieści powoływać do życia, może być dla autorów fantastyki drogą zarówno do innowacji, jak i popadnięcia w schemat, gdy zamiarom lingwistycznym nie towarzyszy odpowiednia ambicja. Trudne położenie fantastów, tkwiących między schematem a nowatorstwem w wykorzystaniu języka, dostrzega Mariusz M. Leś, wskazując newralgiczne obszary kreacji fabularnej:

Szczególnie dwa typy konstrukcji fabularno-narracyjnej okazują się dla fantastów jednocześnie kłopotliwe i twórcze: prowadzenie narracji z obcego punktu widzenia oraz sceniczna (w wariancie nasyconym przytoczeniami) prezentacja obcego środowiska.

ofiarami segregacji rasowej przybyłych na Ziemię Obcych. Sytuacje spotkania z mieszkańcami innych planet przybierają niekiedy charakter koncyliacyjny, daleki od mechanizmu walki i podboju, a w związku z tym pozytywny w swojej wymowie. Taki obraz pierwszego kontaktu wylania się m.in. z niektórych obrazów nurtu Kina Nowej Przygody, jak *E.T.* oraz *Bliskie spotkania trzeciego stopnia* w reżyserii Stevena Spielberga czy *Kokon* Rona Howarda. Ciekawą realizacją takiego podejścia jest również powieść *Goście z Marsa* Władysława Satkego (pseudonim Abul) oraz *Koniec dzieciństwa* Arthura C. Clarka, w którym Obcy przybywają, aby zaprowadzić na Ziemi pokój. Konkluzja powieści nie jest jednak jednoznacznie pozytywna, gdyż po zjednoczeniu ludzkości z kosmicznym, wyższym intelektem, przestaje ona *de facto* istnieć w dotychczasowym kształcie. Zestawienie warto uzupełnić o teksty, w których fabule nie dochodzi do bezpośredniego kontaktu z personelem kosmicznym (Smuszkiewicz 1989: 247), a ludziom pozostaje jedynie rekonstrukcja informacji o przybyszach na podstawie pozostawionych przez nich śladów. Najbardziej reprezentatywnym przykładem jest tutaj oczywiście *Piknik na skraju drogi* Arkadija i Borisa Strugackich. W powieści tzw. stalkerzy przeszukują Strefy pobytu Obcych na Ziemi, badając pozostałości i anomalie związane z ich działalnością. Inny wariant tego motywu widoczny jest chociażby w *Córce Lupieżcy* Jacka Dukaja, gdzie tytułowa bohaterka, Zuzanna Klajn, eksploruje przestrzeń miasta zaprojektowanego przez kosmicznych inżynierów.

⁶ Zob. Tambor (1990); Chomik, Krajewska (2011); Handke (1989); Przytuła (2022).

W obu typach język obcy, wyróżniony na tle aktualnego, zajmuje duże obszary tekstu. W pierwszym schemacie kompozycyjnym narrator może być postacią wyobcowaną, może być przeniesiony w inną czasoprzestrzeń, z „naszej” w obcą lub z obcej w „naszą”. W drugim z wymienionych schematów postacię mogą mówić mniej lub bardziej obcym językiem („mówić” w tym przypadku można zastąpić szerszą formułą „porozumiewać się”), jako przedstawiciele „naszej” przyszłości albo innej cywilizacji (Leś 2013: 160–161).

Jak pisze dalej badacz, autor może w takiej sytuacji minimalizować lub maksymalizować napięcia związane z oddziaływaniem na siebie różnych języków w tekście. Wybranie ścieżki pierwszej wiąże się z „grzechem uproszczenia”, przynosząc realizację hołdującą gatunkowym *clichés*, tj. wprowadzeniu na scenę Obcych komunikujących się w naszym języku lub porozumiewających się za pomocą telepatii, a także wykorzystanie motywu cudownego wynalazku w postaci uniwersalnego tłumacza⁷. Na drugim biegunie sytuują się teksty problematyzujące skomplikowany proces komunikacji, do których zaliczają się omawiane w niniejszym szkicu dzieła Wattsa i Chianga.

Pierwszy kontakt w *Ślepowidzeniu* Petera Wattsa

Wydana w 2006 r. powieść kanadyjskiego pisarza przedstawia sytuację kontaktu z pozaziemską cywilizacją, która zaczyna się w momencie, kiedy kosmiczne obiekty nieznanego pochodzenia wchodzą na orbitę okołozemską na całej powierzchni globu, rozmieszczone według siatki geograficznej, następnie w osłepiającym błysku spalają się w atmosferze planety. Spośród licznych teorii na temat celu przybyszów wybija się ta, która głosi, że Świetliki (nazwa nadana obiektom przez ludzi) dokonały dokładnego pomiaru Ziemi, a błysk był pochodną czegoś w rodzaju fotografii naszej planety w wysokiej rozdzielczości.

Kolejnym etapem jest odkrycie parę lat po „Ognistym Deszczu” (funkcjonujące w powieściowej mediasferze określenie przybycia i spłonienia Świetlików) sygnału radiowego nadawanego z odległej komety z Pasa Kuipera, nazwanej Burns-Caulfield. Ciało niebieskie ulega natychmiastowemu samozniszczeniu przy próbie zeskanowania go przez ziemskie sondy. Sygnał z komety skierowany był z kolei w stronę „Big Bena” – brązowego karła znajdującego się w Obłoku Oorta. Tam też zostaje „rzucona” postludzka załoga statku badawczego Tezeusz. Na miejscu badacze odkrywają artefakt

⁷ Rozwiązanie problemów komunikacyjnych, polegających na zastosowaniu uniwersalnego tłumacza, znajdziemy chociażby w serialu *Doctor Who* (moduł translacyjny w TARDISIE), w książce *Autostopem przez Galaktykę* Douglasa Adamsa (umieszczana w kanale słuchowym mała rybka, tzw. *babel fish*), czy w serii *Star Trek*.

obcej cywilizacji – przypominający poskręcaną ponad miarę koronę cieniową rozmiarów miasta (Watts 2020: 120). Obiekt nawiązuje kontakt z Tezeuszem, tytułując się Rorschachem (znaczące nawiązanie do testu, na podstawie którego wnioskuje się o psychice badanego).

Komunikat wysłany przez artefakt (zbudowany według standardowych zasad i protokołów komunikacji między statkami) zostaje natychmiast zdekodowany przez załogę Tezeusza i konwersacja przebiega na oswojonej płaszczyźnie językowej. Zachowana jest więc wspólnota kodu⁸ (Goban-Klas 2004: 44), a obcość, przynajmniej w pierwszej fazie kontaktu, zostaje zniwelowana. Złożoność aktu komunikacji ujawnia się w dalszych partiach tekstu, podczas gdy należąca do załogi lingwistka Susan James (nazywana Banda Czworga ze względu na cztery różne osobowości tkwiące w jej ciele) za pomocą sformułowań zawierających językowe wieloznaczności próbuje ocenić sprawność posługiwania się językiem przez Rorschacha.

- Powiedźcie nam o swoim domu – poprosił Rorschach.
- Nie wszyscy mamy rodziców albo rodzeństwo. Niektórzy wcale. Niektórzy urodzili się w kadziach.
- Rozumiem. To smutne. „W kadziach” – to bardzo odczłowieczone. [...]
- Powiedźcie mi więcej o waszych kuzynach – nadał Rorschach.
- Mamy krewniaków na naszym drzewie – odparła Sascha. – Prababki, pradziadków i pitekantropy. Nerwy mamy dzięki tym krewniakom.
- Chcielibyśmy się dowiedzieć czegoś o tym drzewie. [...]
- Zwykle znajdujemy naszych siostrzeńców w teleskopach. Są twardzi jak Hoblinici.
- W ogóle nie wspominasz o swoim ojcu – zauważył Rorschach (Watts 2020: 109–111).

Sposób, w jaki Rorschach prowadzi konwersację, pozwala podejrzewać załogę, że mimo iż obiekt sprawnie posługuje się językiem, nie rozumie, *de facto*, ani komunikatów Bandy Czworga, ani własnych odpowiedzi. Pokładowa lingwistka, a raczej „cztery w pełni świadome węzłowe osobowości i kilkadziesiąt nieświadomych modułów semiotycznych pracujących równolegle” (Watts 2020: 94) odkrywa w końcu, że Obcy, którzy w komunikacji używają „gramatyki ogólnej i odległych zależności, przynajmniej czterech poziomów rekurencji w zakresie wąskiej zdolności językowej” (Watts 2020: 97) symulują jedynie tę umiejętność⁹. Jako matrycę do interpretacji zachowania artefaktu kanadyjski pisarz podsuwa nam więc koncepcję chińskiego pokoju.

Przeprowadzony przez Johna Saerla w 1980 r. eksperyment myślowy zakładał, że symulowanie intelektu, nawet przez silną sztuczną inteligencję, nie oznacza posiadania przez nią intelektu, co podważa użyteczność testu

⁸ Warto nadmienić, że możliwa była ona do osiągnięcia ze względu na możliwości translacyjne załogi Tezeusza.

⁹ Nawiązanie do słynnego testu Alana Turinga, zob. Turing (1995).

Turinga. W sytuacji narracyjnej *Ślepowidzenia* chodzi natomiast, jak ujął to Lem, o „naśladowanie ROZUMIENIA tekstu, którego w samej rzeczy człowiek, mający ów tekst złożyć, w ogóle ani trochę nie rozumie” (Lem 1996: 201). Rorschach, który według początkowych rozpoznai załogi Tezeusza uczył się języka przez nasłuch fal radiowych, w rzeczywistości nie rozumie wysyłanych komunikatów. Jednak dzięki znajomości reguł gramatycznych i zdolności rozpoznawania wzorców, Obcy wydają się prowadzić rozumną konwersację.

Koncepcję chińskiego pokoju wyjaśnia w tekście główny bohater książki, Siri Keeton, który na statku pełni funkcję tzw. żargonauty (profesja stworzona przez pisarza na użytek opowieści) – łącznika między wszystkimi członkami załogi i bezstronnego (a także pozbawionego życia wewnętrznego) obserwatora raportującego na Ziemię o przebiegu misji.

Zamyka się jakiegoś gościa w pokoju. Przez szczelinę w ścianie podaje mu się kartki z dziwnymi krzaczkami. On ma dostęp do olbrzymiej bazy takich właśnie krzaczków i zestawu reguł mówiących, jak je składać. [...] Sęk w tym, że on nie ma pojęcia, co to są te krzaczki i jaką zawierają informację. Wie tylko, że napotkawszy krzaczek „delta”, ma pobrać piąty i szósty krzaczek z teczki „teta” i złożyć w całość z jeszcze jednym z teczki „gamma”. [...] Chodzi o to, że przy użyciu podstawowych algorytmów identyfikacji wzorców da się uczestniczyć w dialogu, nie mając pojęcia, co się mówi. Przy odpowiednio dobranych regułach można zdać test Turinga. Zostać gawędziarzem i dowcipasem w języku, którym się w ogóle nie mówi (Watts 2020: 113).

Dzięki modyfikacjom został przystosowany do funkcji „tłumacza niezrozumiałych genialności (pochodzących od AI czy postludzkiej geniuszy), posługującego się pozaświadomą sztuką »czytania topologii«” (Dukaj 2009: online). Inaczej mówiąc, syntetyzuje, upraszcza i dokonuje przekładu żargonu poszczególnych członków załogi na język przystępny i zrozumiały. Dzięki tego typu bohaterowi Watts wprowadza ciekawy zabieg narracyjny – wszystkie rozmowy, dialogi i myśli bohaterów są, tak naprawdę, podane nam już w przefiltrowanej przez umysłowość Siriego wersji. Domyślamy się, że bez jego udziału żargon załogi byłby dla nas całkowicie niezrozumiały.

Siri Keeton jest też, jak sam o sobie mówi, ludzką wersją chińskiego pokoju: nie jest mu potrzebne pełne zrozumienie idei, którą tłumaczy, aby skutecznie zakomunikować jej sens otoczeniu. W tym zakresie przypomina organizmy zamieszkujące Rorschacha – wężydła (nazwa nadana Obcym przez załogę Tezeusza ze względu na podobieństwo anatomiczne do ziemskich węzowideł, *Ophiuroidea*). Jednak tutaj wyobraźnia pisarska autora idzie o krok dalej. Wężydła nie tylko nie znają i nie rozumieją języka, którym się posługują, ale pozbawione są również samoświadomości¹⁰.

¹⁰ Jak zaznacza autor w posłowie do książki (zawierającym odniesienia do 144 prac naukowych z dziedzin neurobiologii, kognitywistyki, lingwistyki, astrofizyki, antropologii

Po zakończonym niepowodzeniem kontakcie werbalnym między załogą Tezeusza i Rorschachem, Ziemiańskie podejmuje próby dostania się na statek Obcych, czego efektem jest pojmanie dwóch przedstawicieli pozaziemskiej rasy. Prowadzone na wężydłach eksperymenty dowodzą ich ogromnej inteligencji i zdolności obliczeniowych oraz braku świadomości posiadania owych cech. Fiasko pierwszego kontaktu dopełnia się wraz z atakiem Rorschacha i samobójczym zdetonowaniem ładunku antymaterii na pokładzie Tezeusza w celu zniszczenia obcych.

Spotkanie z Obcymi w ujęciu Teda Chianga

W opowiadaniu *Historia twojego życia* autor kładzie z kolei nacisk na językowy aspekt komunikacji z przedstawicielami pozaziemskiej cywilizacji. Tym, co łączy tekst z powieścią Petera Wattsa w eksplorowaniu wątków związanych z pierwszym kontaktem, jest uczynienie lingwistów awangardą kosmicznego spotkania z Obcymi. Na Tezeuszu była to złożona z czterech różnych osobowości postać Susan James, w opowiadaniu Chianga zaś osobą, której powierzono losy kosmicznego porozumienia, jest językoznawczyni, dr Loise Banks. Razem z fizykiem, Garrym Donnellym, zostają oddelegowani przez wojsko do zbadania „zwierciadełek” – obcych artefaktów służących do komunikacji z ich twórcami.

Już scena inicjująca ciąg zdarzeń fabularnych (choć tutaj nie mamy do czynienia z linearnym modelem narracji) akcentuje wagę kontekstu komunikacyjnego w prawidłowym odczytaniu komunikatu. Wysłuchawszy jedynie nagrania „mowy” obcych bez informacji na temat sytuacji, w jakiej to nagranie nastąpiło, Louise nie jest w stanie wysnuć wiążących wniosków na temat możliwych perspektyw komunikacyjnych. Wątpliwości badaczki zostały wyartykułowane w rozmowie z płk. Weberem:

– Samo nagranie nie wystarczy, bez względu na to, ile czasu będę miała. Musiałabym porozmawiać z obcymi bezpośrednio.

Potrząsnął głową.

– To niemożliwe.

– To już oczywiście Pańska decyzja – odparłam, starając się posuwać naprzód stopniowo. – Ale nieznanego języka można nauczyć się tylko przez kontakt z jego rodzimym użytkownikiem, to znaczy przez zadawanie pytań, nawiązywanie rozmowy i tak dalej. Bez tego po prostu nie jest to możliwe (Chiang 2016: 133–134).

i wielu innych), kwestia natury świadomości i jej przydatności w sprawnym i skutecznym funkcjonowaniu w świecie stanowi najważniejszy problem powieści. Wychodząc od prac Metzingera (*Being No One*), Watts twierdzi, że utrzymywanie samoświadomości wiąże się z dużym wydatkiem energetycznym, a w porównaniu z przetwarzaniem pozaświadomym jest ona powolna i nieefektywna (Watts 2020: 368–372).

Ustalone na wstępie warunki kontaktu (brak wspólnoty kodu, odmienność narządów artykulacji wnioskowana po wydawanych przez Obcych dźwiękach, brak informacji na temat kontekstu) zmieniają się wraz z właściwą interakcją, „twarzą w twarz”, z przybyszami.

Warto przybliżyć zawarte w opowiadaniu rozpoznania na temat języka Obcych. Heptapody (nazwane tak ze względu na promienistą budowę¹¹ i siedem kończyn) posługują się czymś na kształt dwuwymiarowej gramatyki. Pierwszym elementem jest tzw. siedmionogowy A (używam określeń głównej bohaterki opowiadania), reprezentujący język mówiony, drugim – tzw. siedmionogowy B oznaczający pismo. To z kolei nie ma charakteru glotograficznego (nie jest reprezentacją mowy), ale semazjograficzny.

To znaczy, że wyraża znaczenie bez odniesienia do mowy. Żaden z jego składników nie odpowiada konkretnym dźwiękom. [...] To nie jest pismo obrazkowe. Ich system jest znacznie bardziej skomplikowany. Ma własne zasady budowania zdań, wzrokową składnię, której nic nie łączy ze składnią ich mówionego języka (Chiang 2016: 153–154).

Semagramy, którymi posługują się heptapody, przypominające zbiór połączonych ze sobą kresek różnej grubości i rorschachowskich plam¹², nie miały wyraźnej interpunkcji, a o składni decydowała najmniejsza nawet zmiana kształtu obiektu. Czyniło je to ekstremalnie trudnymi do opanowania.

W miarę postępów w dekodowaniu komunikatów Obcych i przyswajania języka siedmionogów, Louise dostrzega u siebie zmiany w sposobie myślenia – jej wewnętrzny głos stopniowo przestaje być wyrażany dźwiękowo, a coraz bardziej nawiązuje do tradycji językowej heptapodów:

Ciekawszy był fakt, że siedmionogowy B zmieniał mój sposób myślenia [...] Moje myśli zaczęły być kodowane graficznie. Za dnia zdarzały mi się chwile przypominające trans, gdy moich myśli nie wyrażał wewnętrzny głos, lecz oglądane okiem umysłu semagramy rozrastające się niczym pokrywający szybę szron (Chiang 2016: 178).

Sposób, w jaki bohaterka myśli, a w późniejszym czasie również postrzega rzeczywistość, jest literackim echem hipotezy Edwarda Sapira i Benjamina Lee Whorfa. Wpisująca się w nurt relatywizmu językowego teoria zakłada, w najogólniejszym zarysie, że „[s]truktury językowe warunkują postrzeganie, klasyfikowanie, sposoby ujmowania rzeczywistości przez człowieka, wpływają na jego stan świadomości i cechy myślenia o rzeczywistości”

¹¹ W opowiadaniu pojawia się motyw korelacji między promienistą budową Obcych a ich pismem (Chiang 2020: 150), czy w ogóle postrzeganiem czasoprzestrzeni. Do opisu każdego z tych aspektów ludzkie kategorie poznania świata, jak początek i koniec, przód i tył, przeszłość i przyszłość, zdają się mało użyteczne.

¹² W błyskotliwej formie wizualnej przedstawił na dużym ekranie pismo heptapodów Denis Villeneuve w ekranizacji opowiadania pt. *Arrival* (2016).

(Klimczuk 2013: 169). Poprzez język budowany jest więc w pewnym zakresie obraz świata. Jest on nie tylko środkiem artykułowania określonych wyobrażeń o świecie, ale na te wyobrażenia wpływa, warunkując percepcję i odbiór wrażeń zmysłowych. Warto w tym kontekście przytoczyć dotyczące relatywizmu językowego diagnozy Anny Wierzbickiej:

Język zmusza nas do zwracania szczególnej uwagi na pewne strony rzeczywistości – te, którym odpowiadają istniejące w tym języku kategorie gramatyczne, skłania nas więc do patrzenia na rzeczywistość pod określonym kątem, uczula nas na te właśnie strony, przyzwyczajają do dostrzegania ich. W ten sposób wyłabiają się pewne kanały, w które wlewa się, jak w formę, nasza myśl. Język nie jest więc tylko, jak się na ogół sądzi, środkiem wyrazu dla istniejącej niezależnie od niego myśli. Język w pewnym stopniu kształtuje naszą myśl, a w każdym razie zabarwia ją w określony sposób (Wierzbicka 1967: 172).

Językoznawczyni, korzystając m.in. obserwacji Whorfa (ale również opierając się na swoich doświadczeniach związanych z wieloletnim pobytem w Australii¹³), badała, w jaki sposób różne języki (poprzez swoją większą konkretność lub ogólność) analizują rzeczywistość i jaki wpływ na postrzeganie rzeczywistości ma doświadczenie, sposób życia i zainteresowania społeczeństwa, które danym językiem się posługuje (Wierzbicka 1967: 163). Wierzbicką interesowało zapośredniczone przez język postrzeganie czasu w różnych kulturach. Odwołując się do badań Whorfa, który analizował sposób myślenia o czasie w społeczeństwach europejskich i w społeczeństwie Indian Hopi, badaczka dowodzi, iż w przeciwieństwie do Europejczyków (których postrzeganie czasu determinują trzy główne formy czasu czasownika: przeszła, teraźniejsza i przyszła), u Indian Hopi takie kategorie czasu czasownika praktycznie nie występują:

Hopi ma formy czasownika o charakterze obiektywno-sprawozdawczym (używa się ich dla określenia czynności, która się rzeczywiście odbyła albo właśnie się odbywa) oraz formy subiektywno-wyczekujące, odnoszące się do czynności, które mogą się odbyć w przyszłości, ale nie tylko do nich: obejmują one także wszelkie zjawiska wewnętrzne, umysłowe, uczucia i pragnienia – to wszystko, czego nie można dojrzeć i z czego nie można zdać sprawy, jak to jest możliwe w stosunku do wypadków fizycznych, zewnętrznych (Wierzbicka 1967: 176–177).

Echa perspektywy przyjętej przez Benjamina Lee Whorfa znajdują swoją realizację w *Historii twojego życia* – przyswojenie siedmionowego B przez Louise skutkuje wypracowaniem odmiennego systemu konfrontowania się z rzeczywistością. Sekwencyjny sposób postrzegania czasu, oparty na kategoriach przyczyny i skutku, ustępuje świadomości doświadczającej przeszłości

¹³ Zob. Wierzbicka (1997: 73–93).

i przyszłości jednocześnie. Ujawnia się to w sposobie, w jaki bohaterka zwraca się do swojej nowo narodzonej córki.

Pamiętam rozmowę, którą odbędziemy, gdy będziesz w pierwszej klasie szkoły średniej. Będzie niedziela rano, będę smażyła jajecznicę, a ty nakryjesz stół do śniadania. Ze śmiechem opowiesz mi o imprezie, na której byłaś poprzedniego dnia (Chiang 2016: 152).

Lingwistka zna przyszłość i los swojej córki, która zginie w wypadku w górach. Mimo to postanawia ją urodzić, nadając tym samym moc chronologii, urzeczywistniając to, co ma nadejść. Podobnie jak język heptapodów, wypowiedzi Louise nabierają performatywnego i teleologicznego charakteru. Stąd też użyteczność wykorzystanej przez Chianga zasady najkrótszego czasu Fermata, która nie tylko jest kluczem do porozumienia się z siedmionogami na gruncie fizyki, ale również obrazuje celowość ich działania. „Rzecz w tym, że gdy zwykle prawa fizyki są przyczynowo-skutkowe, zasady wariacyjne, takie jak zasada Fermata, są celowe, prawie teleologiczne. [...] promień światła musi wiedzieć, gdzie dotrze, nim wybierze kierunek, w który ruszy” (Chiang 2016: 175–176). Tak samo siedmionogi muszą mieć dokładną wiedzę o tym, jak będzie wyglądało całe zdanie, zanim zaczną pisać.

Pierwszy kontakt w ujęciu Teda Chianga kończy się tak samo nagle, jak się zaczął, nie przynosząc, mimo skutecznej komunikacji, żadnych kluczowych odpowiedzi co do celu wizyty ani powodu odlotu Obcych.

Zakończenie

Zarówno *Ślepowidzenie* Petera Wattsa, jak i *Historia twojego życia* Teda Chinaga problematyzują spotkanie z Obcymi w obszarze szeroko rozumianej komunikacji, podsuwając czytelnikowi jako matrycę interpretacyjną śmiałe eksperymenty myślowe (argument chińskiego pokoju) i mocno osadzając powieściowe idee w świecie językoznawstwa (np. hipoteza Sapira-Whorfa). Sytuacja komunikacyjna, w której znajdują się uczestnicy procesu wymiany informacji, stanowi dla autorów pretekst do wniknięcia w ludzką percepcję i próbę odpowiedzi, na ile i w jaki sposób postrzeganie warunkowane jest przez język, którym się posługujemy.

Oba teksty przedstawiają sytuację paradoksalną – mimo skutecznego dekodowania komunikatów i wymiany zdań, cała interakcja kończy się fiaskiem. W *Ślepowidzeniu* Rorschach i Tezeusz wzajemnie się anihilują, w *Historii twojego życia* heptapody odlatują, pozostawiając ludzkość bez podstawowych odpowiedzi na pytania: w jakim celu przybyli i dlaczego opuszczają Ziemię. Oba dzieła trudno też jednoznacznie zamknąć w klasycznej dla opowieści

o pierwszym kontakcie dychotomii skupiającej się na intencjach (dobrych lub złych) Obcych. Sytuują się pomiędzy skrajnościami konwencji: między Lemowskim pesymizmem a Spielbergowską wiarą w przyjaznych Obcych.

Literatura

- Barmeyer E. (1989): *Formy komunikacji*. [W:] *Spór o SF. Antologia szkiców i esejów o science fiction*. Red. R. Handke, L. Jęczmyk, B. Okólska. Poznań, s. 249–265.
- Chiang T. (2016): *Historia twojego życia*. Przekład D. Kopociński, M. Jakuszewski, A. Sylwanowicz. Poznań.
- Chomik M., Krajewska M. (2011): *Od nominacji do kreacji. Rzecz o przekładzie neologizmów science fiction*. Toruń.
- Dukaj J. (2009): *S.O.D.: Ślepoczytanie*. „Esensja.pl”, <<https://esensja.pl/ksiazka/sod/tekst.html?id=7047&strona=1#strony>>, dostęp: 10.02.2024.
- Goban-Klas T. (2004): *Komunikowanie i media*. [W:] *Dziennikarstwo i świat mediów*. Red. Z. Bauer, E. Chudziński. Kraków, s. 11–31.
- Golka M. (2016): *Komunikowanie międzykulturowe. Przypomnienie głównych tez*. „Multicultural Studies” nr 1, s. 41–52.
- Handke R. (1989): *Językowe sposoby kreowania składników fantastycznonaukowych*. Poznań.
- Jarzębski J. (1989): *Stanisława Lema podróż do kresu fabuły*. [W:] *Spór o SF. Antologia szkiców i esejów o science fiction*. Red. R. Handke, L. Jęczmyk, B. Okólska. Poznań, s. 131–140.
- Jarzębski J. (2003): *Wszehświat Lema*. Kraków.
- Klimczuk A. (2013): *Hipoteza Sapira-Whorfa – przegląd argumentów zwolenników i przeciwników*. „Kultura-Społeczeństwo-Edukacja” nr 1, s. 165–181.
- Lem S. (1996): *Tajemnica chińskiego pokoju*. Kraków.
- Lem S. (2008): *Głos Pana*. Warszawa.
- Lem S. (2020): *Summa technologiae*. Kraków.
- Leś M. (2013): *Pomieszczenie języków i pierwszy kontakt. O językach sztucznych w fantastyce naukowej*. „Białostockie Archiwum Językowe” nr 13, s. 159–185.
- Orliński W. (2007): *Co to są sepulki? Wszystko o Lemie*. Kraków.
- Przybyszewski S. (2009): *Kilka uwag o roli kontekstu w komunikacji*. „Prace Językoznawcze” XI, s. 179–189.
- Przytuła P. (2022): *Poza granice języka – innowacje językowe w prozie Jacka Dukaja (rodzaje i funkcje)*. „Prace Językoznawcze” XXII/2, s. 191–204.
- Simons M. (2021): *A Philosophy of First Contact: Stanisław Lem and the Myth of Cognitive Universality*. „Pro-Fil – An Internet Journal of Philosophy” nr 11, s. 179–189, <<https://journals.phil.muni.cz/profil/article/view/20441/16333>>, dostęp: 20.01.2024.
- Smuszkiewicz A. (1989): *Konstrukcja postaci w polskiej prozie fantastycznonaukowej*. [W:] *Spór o SF. Antologia szkiców i esejów o science fiction*. Red. R. Handke, L. Jęczmyk, B. Okólska. Poznań, s. 266–281.
- Tambor J. (1990): *Język polskiej prozy fantastyczno-naukowej*. Katowice.
- Turing A.M. (1995): *Maszyna licząca a inteligencja*. [W:] *Fragmenty filozofii analitycznej. Filozofia umysłu*. Wybór i wstęp B. Chwedeńczuk. Warszawa, s. 271–300.
- Watts P. (2020): *Ślepowidzenie*. Przekład W. Próchniewicz. Warszawa.
- Wierzbicka A. (1967): *O języku – dla wszystkich*. Warszawa.
- Wierzbicka A. (1997): *Moje podwójne życie : dwa języki, dwie kultury, dwa światy*. „Teksty Drugie: teoria literatury, krytyka, interpretacja” nr 3(45), s. 73–93.